

WITOLD GARBACZEWSKI*

MONETY ARCYBISKUPÓW MAGDEBURSKICH A IKONOGRAFIA BRAKTEATÓW PIASTOWSKICH

Kwestia zapożyczeń formalnych w mennictwie piastowskim epoki brakteatowej w odniesieniu do krajów obszaru niemieckojęzycznego nie była dotąd szerzej podejmowana w literaturze, mimo że wzmianki na ten temat obecne są w różnych publikacjach już od niemal 120 lat. Stosunkowo często w tym kontekście wspominane są emisje arcybiskupów magdeburgskich, w tym przede wszystkim brakteaty powstałe w okresie rządów Wichmana von Seeburg (1152–1192). Zarówno różnorodność stosowanych wówczas rozwiązań, jak i nadzwyczaj wysoki poziom wykonania stempli przyczyniły się do tego, że produkty mennic w Magdeburgu i Halle¹ często naśladowane były (czy raczej adaptowane) przez innych władców. Zebranie rozproszonych dotąd wiadomości, ich ponowna analiza oraz podanie dodatkowych, mniej lub bardziej wyrazistych przykładów takiego wpływu, może dać odpowiedź na pytanie, jaka rzeczywiście była siła oddziaływania wzorów monetarnych nadłabskiej stolicy arcybiskupiej na mennictwo piastowskie okresu rozbitcia dzielnicowego.

* Muzeum Okręgowe im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

¹ Według A. Suhlego (*Das Münzwesen Magdeburgs unter Erzbischof Wichmann 1152–1192*, Magdeburg 1950, s. 10) tylko te mennice czynne były w interesującym nas okresie (do końca I. ćwierci XIII w.). W Magdeburgu wybijano brakteaty ze św. Maurycem oraz z symbolicznym wizerunkiem miasta, w Halle natomiast z postacią arcybiskupa. Richard Gaettens natomiast (*Münzen der Hohenstaufenzeit. Sammlung eines Gelehrten*, cz. I, Zürich-Luzern 1959–1960, s. 95–96) wyodrębnia w swoim zbiorze zespół brakteatów arcybiskupów magdeburgskich wybitych, jego zdaniem, w Jüterbog za Wichmana von Seeburg (1152–1192), Ludolfa von Koppenstedt (1192–1205) i Albrechta von Käfernburg (1205–1232). W skład tej partii wchodzi również moneta (nr 607) będąca wzorem dla brakteatu piastowskiego (Fbg 527/58), w najnowszej literaturze łączona jednak z mennicą magdeburgską — F. Berger, *Mittelalterliche Brakteaten in Kestner-Museum*, Hannover 1995, poz. 1526. Por. również: R. Schildmacher, *Magdeburger Münzen* (Magdeburg Kultur- und Wirtschaftsleben, Nr 5), Magdeburg, b.r., s. 10, gdzie autor przyjmuje, że mennica w Jüterbog wybijała monety arcybiskupie „przynajmniej od połowy XIII wieku”.

Zgromadzony materiał podzielić można pod względem stopnia adaptacji motywu wzorcowego na dwie grupy — egzemplarze o wyraźnym stopniu pokrewieństwa (grupa A) oraz te, przy których można mieć wątpliwości co do tego, czy decydującym wzorem były tu faktycznie emisje arcybiskupie z Magdeburga lub Halle, chociaż istnieją przesłanki pozwalające włączyć i te przykłady w obręb niniejszych rozważań (grupa B). Jako pierwsza zaprezentowana zostanie partia monet, których proveniencja formalna nie powinna, jak się wydaje, budzić wątpliwości. Kompozycje stempli, czy też tylko wchodzące w skład programu ikonograficznego charakterystyczne elementy, dadzą się tutaj wyraźnie zidentyfikować na wcześniejszych brakteatach arcybiskupów magdeburskich.

Grupa A – brakteaty piastowskie o wyraźnej magdeburskiej genezie formalnej

1. Brakteat „półpostać władcy pod łukiem bramnym” (S.² 134)



Ryc. 1a. Brakteat Mieszka III (S. 134), wg Z. Zakrzewski, *Gniezno i Kalisz...* (tab. 1, poz. 39b); b. Brakteat Fryderyka v. Wettin, wg R. Schildmacher, *Magdeburger Münzen* (tab. 2, 10)

Do takich bezpośrednio zależnych formalnie od Magdeburga przykładów należy bez wątpienia bity zapewne w Kaliszu brakteat, przypisywany obecnie Mieszkowi III lub jego synom³, przedstawiający pod łukiem bramy zwieńczonej trzema wieżyczkami półpostać władcy z mieczem i tarczą (ryc. 1a). Podobieństwo tej monety do jednego z *Moritzpfennigów* zauważył już M. Gumowski, uważając ją za „swobodne naśladownictwo wielkich brakteatów magdeburskich (...) z okresu arcybiskupów Konrada lub Fryderyka (1134–1152) wybitych w Magdeburgu lub Halle”⁴. Bezpośredni wzór stanowi tutaj rzeczywiście emisja, którą literatura niemiecka łączy z okresem panowania Fryderyka v. Wettin (1142–1152)⁵, wykazująca

² K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. II, Piotrków 1884.

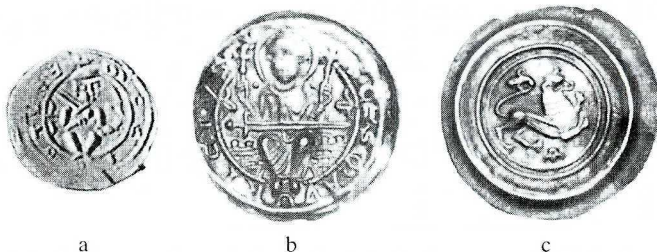
³ S. Kubiak, B. Paszkiewicz (współdział), *Znaleziska monet z lat 1146–1500 z terenu Polski. Inwentarz*, Poznań 1998 (dalej: *Inwentarz*), nr 160, poz. 20–21.

⁴ M. Gumowski, *Hebräische Münzen im mittelalterlichen Polen*, Graz 1975, s. 76.

⁵ Adolph E. Cahn, *Versteigerungs-Katalog No. 49. Sammlung eines rheinischen Gelehrten*, Frankfurt a. M. 1922, poz. 750 („Von derselben Hand wie der obige Brakteat Friedrichs v. Wettin”).

z odpowiednikiem polskim uderzające podobieństwo (ryc. 1b). Zauważyć się tu daje przede wszystkim podobny w obu wypadkach kształt wieżyczek (zarówno bocznych, jak i środkowej, chociaż ta ostatnia w przypadku polskim — wobec odrzucenia pola otokowego z legendą — pozbyła się wieńczącego krzyża). Analogiczny jest też pas łuku wypełniony delikatnym kreskowaniem, sposób ukazania księcia wraz z jego atrybutami oraz dwie flankujące postać rycerza kulki. Zwraca natomiast uwagę brak pary towarzyszących wieżyczce środkowej gwiazdek, jednak ich pominięcie stało się zapewne konsekwencją przeniesienia legendy otokowej w pole stempla.

2. Brakteat „władca tronujący z mieczem i lilią” (S. 98)



Ryc. 2a. Brakteat Mieszka III (S. 98), wg Z. Zakrzewski, *Gniezno i Kalisz...* (tab. 2, poz. 6a); b. Brakteat Wichmana v. Seeburg, wg *Sammlung Dr. med. Friedrich Bonhoff*, Teil I, Dr. Busso Peus Nachf., Katalog 293, Frankfurt 1977 (poz. 655); c. Brakteat Henryka Lwa, wg *Slg. Bonhoff* (poz. 352)

Kolejnym, mniej jednak rzucającym się w oczy, przykładem z grupy brakteatów Mieszkowych jest emisja gnieźnieńska z lat 1173–1177, przedstawiająca władcę tronującego z mieczem opartym o ramię i berłem liliowatym w ręku (ryc. 2a). Kompozycja może być wzorowana, jak to zauważył już Ignacy Polkowski, na wcześniejszych denarach polskich⁶.

Jednak nie wizerunek księcia będzie nas tutaj najbardziej interesować, lecz tajemniczy element znajdujący się po jego prawej stronie (obok miecza). Już Zygmuntowi Zakrzewskiemu kojarzył się on z kwiatem lilii⁷, chociaż później Jerzy Piniński upatrywał tu także „znaków mennicznych podobnych do liter hebrajskich”, które — jak sądził — mogły być „pierwszym śladem oddania przynajmniej niektórych warsztatów w zarząd Żydom”⁸. W tym przypadku można jednak z całą

⁶ „Wzór od tego pieniążka wzięto prawdopodobnie bądź z monety Bolesława Krzywoustego Stron. typ. 17, bądź Władysława II Stron. typ. 22 i 25, bądź Bolesława Kędzierzawego Stron. typ. 32, 34 lub 35” — I. Polkowski, *Wykopaliśko głębokie średniowiecznych monet polskich*, Gniezno 1876, s. 26. Według J. Pinińskiego, *Brakteaty gnieźnieńskie Mieszka Starogo z lat 1173–1177*, WN IX, 1965, z. 2, s. 98 „bezpośrednim wzorem [dla omawianej monety] był prawdopodobnie denar Bolesława Krzywoustego (...)”.

⁷ Z. Zakrzewski, *Gniezno i Kalisz. Dwie mennice wielkopolskie za czasów Mieszka III*, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne (dalej WNA), R. 1926, Nr 1–12, s. 9.

⁸ Piniński, *o.c.*, s. 98.

pewnością stwierdzić, że mamy tu do czynienia ze schematycznie wyrysowanym kwiatem lilii. Nie pełni on roli jakiegoś „znaku technicznego” (określającego menicę, mincerza czy kolejną emisję), lecz stanowi, jak się wydaje, integralny składnik programu ikonograficznego stempla. Tak jak legenda MEZICO.ADAL odnosi się do księcia i świętego patrona, tak samo postać z mieczem jest tutaj obrazem Mieszka III, lilia natomiast wskazuje najprawdopodobniej na św. Wojciecha.

Ten właśnie element przejęty został z brakteatów arcybiskupa Wichmana bitych przed 1170 r., na których św. Maurycy tronuje na murze bramnym z krzyżem i berłem liliowatym w rękach, przy czym flankowany jest dokładnie takimi samymi lilijkami jak na monecie polskiej, podobnie „przyczepionymi” do wewnętrznego otoku⁹ (ryc. 2b). Identyczny motyw występuje także na jednej z brunszwickich monet Henryka Lwa (najprawdopodobniej również przejęty z brakteatów magdeburskich) (ryc. 2c). Jednak sam kontekst zastosowania tego elementu na monecie Mieszka III — w odniesieniu do świętego, podobnie jak na brakteacie Wichmana — przekonują o tym, że wzorem w tym wypadku była właśnie emisja tego ostatniego.

3. Brakteat „tronujący święty z mieczem na kolanach” (S. XXI.30)



Ryc. 3. Brakteat nieokreślonego władcy polskiego (S. XXI.30), wg I. Polkowski, *Wykopalisko głębockie...* (poz. 39a)

Ta sama moneta Wichmana (ryc. 2b) stała się z kolei wzorem dla innego brakteatu polskiego o nieokreślonej przynależności, pochodzącego — jak się ostatnio przyjmuje — z końca XII stulecia¹⁰ (ryc. 3). Przedstawiona tutaj postać świętego wiernie odtwarza magdeburski pierwowzór, zarówno pod względem ogólnego zakomponowania, jak i większości szczegółów (identyczne atrybuty), chociaż samo wykonanie stempla stoi na dużo niższym poziomie.

Podobieństwo omawianej monety do jednego z *Moritzpfennigów* zauważył już F. Friedensburg w 1912 r.¹¹ Potwierdził je następnie M. Gumowski, kiedy to omawiając skarb z Anusina, uznał ów brakteat za emisję księcia wielkopolskiego Odo-

⁹ Berger, *o.c.*, poz. 1498. J. Luckhardt, F. Niehoff (red.), *Heinrich der Löwe und seine Zeit. Herrschaft und Repräsentation der Welfen 1125–1235. Katalog der Ausstellung*, Bd. I: *Katalog*, Braunschweig 1995, poz. B 9 II j.

¹⁰ *Inwentarz*, nr 34, poz. 73.

¹¹ F. Friedensburg, *Die piastischen Brakteaten als Quelle der Kunst- und Kulturgeschichte Polens im 12. Jahrhundert*, Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen, Jahrgang 27, Posen 1912, s. 223, przyp. 2.

na, powstała w Poznaniu, „gdzie wpływy magdeburskie były silniejsze od innych i gdzie dwór książęcy również tym wpływom podlegał”¹².

Powstaje pytanie, czy wyobrażenie to przejęto mechanicznie, czy też wiązano z nim tutaj konkretne treści? Brak chociażby śladów legendy nie pozwala niestety na identyfikację świętego. K. Stronczyński przypuszczał, że chodzi tutaj o Wacława, co mogłoby wskazywać na biskupów krakowskich jako emitentów tej monety¹³. I. Polkowski z kolei opowiadał się za Wojciechem, wskazując na Gniezno jako miejsce jej wybicia¹⁴. W literaturze późniejszej żadna z tych interpretacji raczej się nie przyjęła, nie można chyba jednak wykluczyć takiego rozwiązania, że przeszczerzenie wzoru z Magdeburga było działaniem świadomym, a pod postacią tronującego męczennika przedstawić chciano patrona całej Polski, który niejednokrotnie pojawiał się na ówczesnych brakteatach piastowskich. Rytownik pracujący dla Piastów chciał być może wykorzystać tutaj oryginalny, gotowy już i rozpowszechniony (nie tylko w mennictwie) schemat. Zastanawiać jednak może, dlaczego nie pominął przy tej okazji miecza, który, jak się wydaje, ze św. Wojciechem nie ma bezpośredniego związku. Czyżby więc był to przejaw jakiegoś lokalnego, nie znanego obecnie kultu św. Maurycego¹⁵?

4. Brakteaty „rycerz w czterolistnym polu” (S. XX.17a) i „święty rycerz z mieczem, proporcem i tarczą” (S. XX.17b)

Niewątpliwe powiązania ikonograficzne z produktami stolicy arcybiskupiej nad Łabą wykazują z kolei dwie bardzo podobne do siebie monety przypisywane przez K. Stronczyńskiego „Przemysławowi I, księciu wielkopolskiemu”¹⁶, a obecnie uznawane za emisje nieokreślonego władcy piastowskiego z 2. połowy XII lub 1. połowy XIII stulecia¹⁷. Podobieństwa obu brakteatów do emisji magdeburskich z okresu abpa Wichmana nie budzą tutaj większych wątpliwości. Zauważył je

¹² M. Gumowski, *Brakteaty z Anusina*, WNA XVIII, 1936, s. 39.

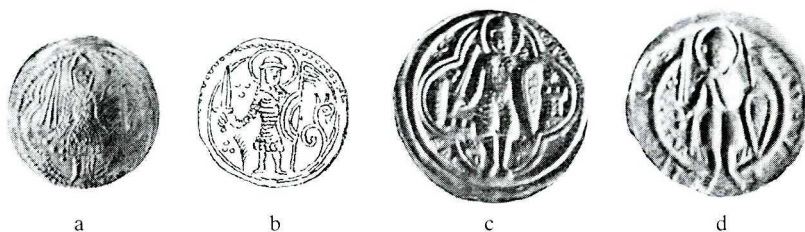
¹³ K. Stronczyński, *Pieniądże Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300*, Warszawa 1847, s. 310.

¹⁴ Polkowski, *o.c.*, s. 50. Również F. Friedensburg (*Schlesiens Münzen und Münzwesen vor dem Jahre 1220*, Berlin 1886, s. 18, dokończenie przyp. z poprzedniej strony) twierdzi, że postać na tej monecie można ewentualnie identyfikować ze św. Wojciechem.

¹⁵ Za przedstawieniem na niniejszej monecie św. Maurycego opowiada się M. Gumowski (*Brakteaty...*, s. 39). Zauważyć jednak można, że św. Wojciech jako „mąż zbrojny na białym koniu”, wymachujący mieczem ku przerażeniu Pomorzan pojawia się na kartkach Kroniki Galla Anonima i nazwany tam jest „rycerzem Boga” — Anonim tzw. *Gall, Kronika polska*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 68–69. Miecz jako indywidualny atrybut męczeństwa również towarzyszy św. Wojciechowi na niektórych przedstawieniach — W. Braunfels (opr.), *Lexikon der christliche Ikonographie* (dalej: *Lexikon*), Bd. 5, Rom–Freiburg–Basel–Wien 1973, szp. 25. Kwestia ta poruszona zostanie jeszcze w dalszej części niniejszego tekstu.

¹⁶ Stronczyński, *o.c.*, s. 328–329; tenże, *Dawne monety*, cz. II, s. 213.

¹⁷ *Inwentarz*, nr 34, poz. 63. E. Baran, *Katalog monet polskich w zbiorach Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, T. 1, *Średniowieczne monety polskie, śląskie i pomorskie*, Wrocław 1998, s. 41, poz. 134.



Ryc. 4a. Brakteat nieokreślonego władcy polskiego (S. XX.17a), wg E. Baran, *Katalog monet...* (poz. 134); b. Brakteat nieokreślonego władcy polskiego, wg S. XX.17b; c. Brakteat Wichmana von Seeburg, wg A. Suhle, *Das Münzwesen...* (tab. 18, 23); d. Brakteat Wichmana von Seeburg, wg A. Suhle, *Das Münzwesen...* (tab. 16, 9)

już K. Stronczyński¹⁸, następnie F. Friedensburg¹⁹, M. Gumowski²⁰, R. Kiersnowski²¹, a ostatnio również autorzy Inwentarza znalezisk monet średniowiecznych w Polsce²².

Brakteat pierwszy (S. XX.17a) (ryc. 4a) wzorowany jest na monecie wybitej w Magdeburgu najprawdopodobniej przed 1170 r.²³, na której przedstawiono flankowanego motywami architektonicznymi św. Maurycego z mieczem i tarczą w rękach, w charakterystycznym polu o kształcie czwórliścia (ryc. 4c). Emisja polska, chociaż rezygnuje z obecnej na pierwowzorze legendy, odtwarza jednak dokładnie czwórlistne pole o podwójnych krawędziach (tu jednak złożone z perełek, a nie linii ciągłych, jak na odpowiedniku niemieckim), w które wstawiona została niemal identyczna postać rycerza. Tym razem jednak jest już on bez nimbu, co może świadczyć o świadomej adaptacji motywu. Pominięto tu również elementy architektury, znacznie upraszczając kompozycję, co z kolei może być świadectwem mniejszej zręczności polskiego artysty. Grupa czterech punktów po lewej stronie u dołu stanowi być może aluzję do trzech kulek pojawiających się na brakteacie magdebskim.

Druga z omawianych tu monet piastowskich (ryc. 4b)²⁴ swój najbliższy odpowiednik znajduje również wśród brakteatów abpa Wichmana (ryc. 4d), przy czym wzboğacona została ona o elementy dodatkowe, w oryginale nie występujące. Spółb ukazania rycerza, jego atrybuty i nimb są w obu wypadkach takie same, jed-

¹⁸ K. Stronczyński, *Dawne monety...*, cz. II, s. 213 (na monecie XX.17b widzi wyobrażenie św. Maurycego)

¹⁹ F. Friedensburg, *Die piastische Brakteaten...*, s. 223, przyp. 2.

²⁰ M. Gumowski, *Wyobrażenia monet piastowskich jako źródło historyczne*, WNA VI, 1914–1915, Nr 5, s. 73 (uważa, że to wyobrażenie św. Maurycego).

²¹ R. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, Warszawa 1964, s. 99.

²² *Inwentarz*, nr 160, poz. 84.

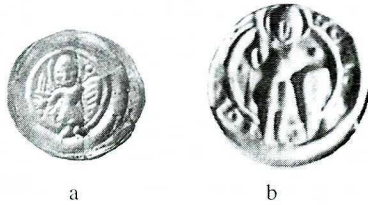
²³ Suhle, *o.c.*, tab. 18, 23; Berger, *o.c.*, poz. 1520.

²⁴ Bardzo podobne do niej są brakteaty, S. XX.18a,b.

nak na monecie polskiej pojawia się jeszcze u dołu niewielka gałązka palmy oraz dwie grupy trzech kulek, takich, jakie spotykamy np. na przedstawionym powyżej brakteacie magdeburskim ze św. Maurycem. Na omawianym przykładzie piastowskim znajduje się także motyw floralny (w formie zawijającej się w obie strony gałązki), znany z innej monety polskiej z końca XII stulecia (o której niżej) i obecny również w uproszczonej formie na jednym z brakteatów Jaksy z Kopniku (S. XIII,5), a więc na emisjach wzorujących się w mniejszym lub większym stopniu na produktach mennicy w Magdeburgu.

Wobec dosyć indywidualnego potraktowania wzoru i, jak się wydaje, jego świadomego przejęcia, dziwić musi pozostawienie nimbu wokół głowy rycerza, jeśli wyobrażona postać wskazywać by miała na księcia, co zastanowiło już swego czasu F. Friedensburga²⁵. Może jednak, biorąc pod uwagę dodatkowe atrybuty, przedstawić chciano tutaj jakiegoś świętego wojownika, najprawdopodobniej Maurycego, chociaż trudno powiedzieć, w jakim celu. Jak by jednak nie było, magdeburska proweniencja zarówno tej, jak i wcześniej omówionej monety nie ulega wątpliwości, a o popularności wzoru świadczyć może także przejęcie go — z niewielkimi modyfikacjami — przez Ottona I brandenburskiego²⁶.

5. Brakteat „święty rycerz z mieczem i tarczą” (S. XX.20)



Ryc. 5a. Brakteat nieokreślonego władcy polskiego (S. XX.20), wg *Katalog wystawy monet średniowiecznych ze zbioru Witolda Nakielskiego*, Łódź 1994 (poz. 35); b. Brakteat Wichmana von Seeburg, wg A. Suhle, *Das Münzwesen...* (tab. 19, 33)

Jest to moneta (ryc. 5a), podobnie jak poprzednie, w sposób widoczny wzorowana na brakteatach magdeburskich z czasów abpa Wichmana, przedstawiających postać św. Maurycego z mieczem i tarczą w rękach, z głową obwiedzioną nimbem (ryc. 5b). Na niektórych egzemplarzach podobieństwa da się wyśledzić nawet w szczegółach, jak np. zamieszczenie kropek po prawej i lewej stronie postaci (czasami nad tarczą zamiast kropki pojawia się krzyż).

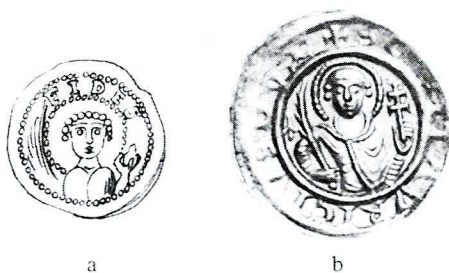
Moneta ta, zaliczana początkowo m.in. do emisji Mieszka III, zaklasyfikowana następnie jako produkt księcia wielkopolskiego Odon, obecnie uważana jest za brakteat nieokreślonego władcy na Mazowszu lub na Kujawach z końca XII

²⁵ F. Friedensburg, *Die piastische Brakteaten...*, s. 223.

²⁶ E. Bahrfeldt, *Das Münzwesen der Mark Brandenburg*, t. I, Berlin 1889, poz. 40.

stulecia²⁷. Na fakt zamieszczenia tutaj postaci św. Maurycego zwrócił uwagę K. Stronczyński²⁸. O wyraźnym wpływie Magdeburga pisali następnie m.in. M. Gumowski²⁹ oraz R. Kiersnowski³⁰ i do dzisiaj w kwestii genezy wyobrażenia moneta ta nie budzi żadnych kontrowersji, stając się jednym z bardziej wyrazistych przykładów wpływów ikonograficznych emisji nadłabskiej stolicy arcybiskupiej na mennictwo piastowskie.

6. Brakteat FIDES (S. 141)



Ryc. 6a. Brakteat nieokreślonego władcy polskiego (S. 141), wg F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen des Mittelalters*, Breslau 1931 (poz. 42); b. Brakteat Wichmana v. Seeburg, wg *Slg. Bonhoff* (poz. 660)

Jeden z ciekawszych brakteatów piastowskich — wyobrażenie półpostaci z gałązką palmy i jabłkiem panowania w rękach³¹ oraz napisem FIDES (ryc. 6a) — przypisany został przez K. Stronczyńskiego z pewnym wahaniem mennicy wrocławskiej i odniesiony do 2. połowy XII w.³², a obecnie uważany jest za emisję nieokreślonego władcy z 4. ćwierci XII stulecia³³. Jego podobieństwo do jednego z *Moritzpfennigów* abpa Wichmana z okresu ok. 1160–1170 (ryc. 6b) dostrzegł F. Friedensburg³⁴. Porównując rzeczony monety, rzeczywiście stwierdzić musimy ich duże podobieństwo, przy oczywistej poprawce na różnicę poziomu artystycznego obu wykonawców. Otaczający głowę okrąg z perełek bardzo przy-

²⁷ *Inwentarz*, nr 34, poz. 63 („naśladownictwo brakteatów magdeburskich”).

²⁸ K. Stronczyński, *Dawne monety...*, cz. II, s. 214.

²⁹ M. Gumowski, *Wyobrażenia...*, s. 73.

³⁰ Kiersnowski, *o.c.*, s. 102.

³¹ K. Stronczyński przypuszczał, że postać owa trzyma tutaj „coś na kształt monarszego jabłka” — tenże, *Dawne monety...*, cz. II, s. 170. W zbiorze Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Narodowego w Krakowie znajduje się egzemplarz (MNK-P-8172), który nie pozostawia wątpliwości co do tego, że postać trzyma tutaj jabłko panowania. Składa się ono z dwóch kulek — większej dolnej i wieńczęcej ją mniejszej. Za informacje te dziękuję mgr Bogumile Haczewskiej.

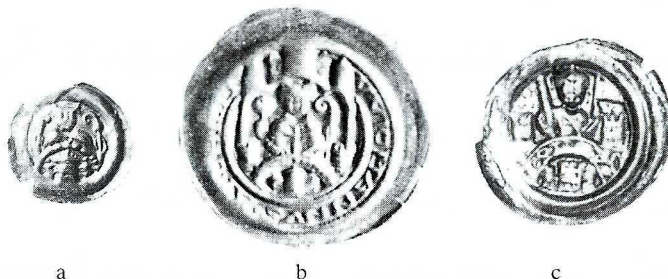
³² *Ibidem*, s. 172.

³³ *Inwentarz*, nr 160, poz. 61.

³⁴ F. Friedensburg, *Die piastischen Brakteaten...*, s. 223, przyp. 2.

pomina nimb na brakteacie niemieckim³⁵, występuje tu także podobny gest ręki, chociaż sam atrybut uległ zmianie. Wydaje się jednak, że ogólne podobieństwo uprawnia do upatrywania w tym przypadku bezpośredniego wpływu magdeburskiego.

7. Brakteat „półpostać biskupa nad łukiem” (Hacz.³⁶ 5)



Ryc. 7a. Brakteat nieokreślonego władcy polskiego, wg B. Haczewska, *Nieznane brakteaty...* (poz. 5); b. Brakteat Wichmana von Seeburg, wg A. Suhle, *Das Münzwesen...* (tab. 26, 35); c. Brakteat Adolfa III, men. Hamburg, wg F. Berger, *Mittelalterliche Brakteaten...* (poz. 129)

Do grupy monet o wyraźnych wpływach magdeburskich zaliczyć również należy egzemplarz pochodzący z partii nieznanych dotąd, powstałych w 2. ćwierci XIII stulecia, brakteatów piastowskich, odkrytych niedawno w Krakowie lub jego okolicy. Przedstawia on biskupa z krzyżem i pastorałem nad łukiem bramnym, w którym umieszczono trójwieżowe założenie (ryc. 7a). Na taką genezę wyobrażenia zwrócił uwagę B. Paszkiewicz pisząc, że na stemplu zawarte jest „nieco uproszczone odwzorowanie wybitego w Halle brakteatu Wichmana”, przy czym, jak zauważył dalej, „zawartość arkady jednak najbardziej przypomina (może przypadkowo) monetę hamburską hr. Adolfa III (ok. 1189–1201)”³⁷. Pod względem kompozycji jako szczególnie bliski odpowiednik, zwłaszcza po od-

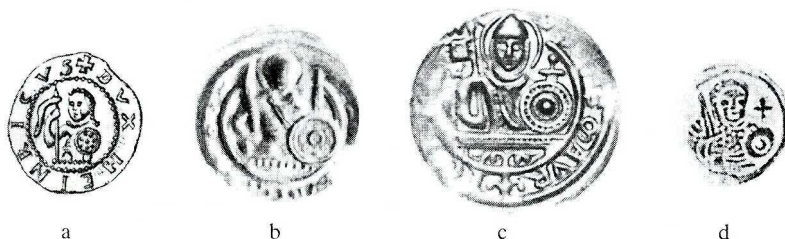
³⁵ Trudno powiedzieć, czy mamy tutaj do czynienia z nimbem czy też obwódką wewnętrzną. Bogumiła Haczewska jest zdania, że bardziej prawdopodobna jest ta druga możliwość. Również F. Friedensburg przy opisie tej monety nie wspomina nic o nimbie wokół głowy (*Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter, Ergänzungsband, Codex Diplomaticus Silesiae* [dalej: CDS], t. 23, Breslau 1904 [reed. Leipzig 1984], s. 32, poz. 500A). Podobnie K. Stronczyski (*Dawne monety...*, cz. II, s. 170) nie mówi ani o nimbie, ani o tym, że przedstawiona została tu osoba święta, co zwykle czynił, gdy chodziło o postać z aureolą. Można jednak zauważyć, że gdyby znać owo półkole za obwódkę wewnętrzną, to zarówno część jabłka, jak i palma umieszczone byłyby wewnątrz otoku, co jest raczej rzadko spotykanym rozwiązaniem (por. brakteat S. 180, gdzie również niepełna obwódka wewnętrzna, liść palmy natomiast umieszczony w polu monety, zaraz przy głowie św. Wojciecha).

³⁶ B. Haczewska, *Nieznane brakteaty polskie z XIII wieku — informacja wstępna*, *Notae Numismatae/Zapiski Numizmatyczne*, t. III/IV, Kraków 1999, s. 393–398.

³⁷ B. Paszkiewicz, *Pieniądz górnośląski w średniowieczu*, Lublin 2000, s. 131.

rzuceniu części otokowej z legendą i wieńczącym całość motywem architektonicznym (jak również wąskich wieżyczek po bokach postaci), przywołać tutaj możemy jeden z brakteatów Wichmana³⁸ (ryc. 7b). Drobna różnica polega na tym, że wieża środkowa kryta jest tutaj kopułą — inaczej niż na odpowiedniku polskim. Blanki wieży w tym ostatnim przypadku (jak można to stwierdzić na podstawie reprodukcji), mają dosyć oryginalny kształt, zniżając się nieco od osi środkowej ku krawędziom bocznym budowli, jak gdyby rytownikowi chodziło w tym wypadku o przedstawienie perspektywiczne. Jeśli jednocześnie przyjęlibyśmy oddziaływanie monet hrabiego Adolfa III (ryc. 7c), to mielibyśmy tutaj ciekawy przykład kontaminacji elementów hamburskich, czy też północno-niemieckich, z magdeburскими, widocznej również na dwóch innych przykładach z grupy „Azimir”³⁹, które przedstawione zostaną w dalszej kolejności, przy omawianiu monet o mniej pewnych wpływach magdeburских.

8. Brakteat DVX HEINRICVS (S. 172)



Ryc. 8a. Brakteat Henryka I Brodatego, wg F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen...* (poz. 82); b. Brakteat Wichmana von Seeburg, wg A. Suhle, *Das Münzwesen...* (tab. 18, 21); c. Brakteat Wichmana v. Seeburg, wg *Slg. Bonhoff* (poz. 662); d. Brakteat nieokreślonego władcy polskiego, wg M. Gumowski, *Handbuch...* (poz. 256)

Monetę przedstawiającą półpostać księcia z proporcem i okrągłą tarczą (ryc. 8a) K. Stronczyński skłonny był przyznać albo Henrykowi Brodatemu, albo Henrykowi Pobożnemu, optując raczej za tym pierwszym i widząc miejsce jej wybitcia w Gnieźnie, „nie wcześniej jednak, jak po r. 1234, w którym Henryk Brodaty przymusił Władysława Odonicza do schronienia się na Pomorzu”⁴⁰. Z przydzieleniem takim zgadzają się obecnie autorzy Inwentarza, chociaż nie określają dzielnicy, w której moneta owa mogłaby zostać wybita⁴¹.

Na jej podobieństwo do niektórych produktów mennicy magdeburskiej jako pierwszy uwagę zwrócił F. Friedensburg na marginesie swoich rozważań na te-

³⁸ Suhle, *o.c.*, tab. 26, 35.

³⁹ Określenie B. Paszkiewicza, *Pieniądz górnośląski...*, s. 130.

⁴⁰ K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. I, Piotrków 1883, s. 127–128.

⁴¹ *Inwentarz*, nr 2, poz. 48.

mat brakteatów piastowskich jako źródeł do historii sztuki i kultury polskiej⁴². Możliwość wpływów monet ze św. Maurycym na omawianą tutaj emisję piastowską podniósł też z pewnym wahaniem M. Gumowski⁴³ i wreszcie ostatnio wpływ ten stwierdził również B. Paszkiewicz⁴⁴.

Kiedy przyglądamy się tej monecie, w oczy rzuca się nam przede wszystkim bardzo oryginalny i rzadko spotykany wówczas na monetach — chociaż nie tylko — element, a mianowicie okrągła tarcza. Szukając dalszych analogii monetarnych (poza pierwowzorami magdeburskimi) udało mi się znaleźć w przedstawieniach postaci lub półpostaci władcy⁴⁵ tylko dwa podobne przykłady. Pierwszy to brakteat polski wybity według M. Gumowskiego na Mazowszu w XIII w.⁴⁶, na którym wyraźnie widoczna jest okrągła, zwieńczona krzyżem tarcza⁴⁷ (ryc. 8d). Być może pobrzmiewają tu również odległe echa ikonografii brakteatów magdeburskich, chociaż nie jest wykluczony w tym przypadku bezpośredni wpływ wzoru polskiego⁴⁸. Przykład drugi to pochodząca z 2 poł. XII w. moneta wybita w mennicy ratybońskiej, na której awersie przedstawiono postać z porcem i okrągłą tarczą na murach zamku lub miasta⁴⁹. Pojawienie się tego typu tarczy na terenie Bawarii wiązać zapewne należy ze wzmożonym oddziaływaniem

⁴² F. Friedensburg, *Die piastischen Brakteaten...*, s. 223, przyp. 2.

⁴³ M. Gumowski, *Moneta na Śląsku do końca XIV w.* [w:] W. Semkowicz (red.), *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, T. III, Kraków 1936, s. 596.

⁴⁴ B. Paszkiewicz, *Mennictwo śląskie wobec „rewolucji handlowej” XIII wieku* [w:] K. Wachowski (red.), *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech. „Rewolucja” XIII wieku*, Wrocław 1998, s. 3, il. II.5.

⁴⁵ Pomijam tutaj wcześniej spotykane, m.in. w ikonografii monetarnej Polski, sceny walki księcia z lwem, gdzie posługuje się on również niewielką okrągłą tarczą (S. 40, 41) oraz inny przykład z mennictwa piastowskiego, gdzie dwie postacie współtrzymają niewielki okrągły przedmiot, określane niekiedy, acz z pewnym wahaniem, jako tarcza (S. 109).

⁴⁶ M. Gumowski, *Handbuch der polnischen Numismatik*, Graz 1960, poz. 256.

⁴⁷ Na wcześniejszych monetach polskich z władcą trzymającym tarczę (S. 42) widoczny jest tylko fragment tej ostatniej i trudno stwierdzić, jaką formę posiada ona w tych przypadkach. Na niektórych egzemplarzach jednak widoczna jest jej większa część (S. 42c,n,ab) i okazuje się wówczas, że nie jest ona okrągła. Stąd przypuszczać możemy, że i w innych tego typu przykładach mamy do czynienia raczej z tarczą typu normańskiego. Również S. Suchodolski (*Numizmatyczny przyczynek do dziejów uzbrojenia w Polsce w XI i XII w.*, *Archeologia Polski*, T. VII: 1962, z. 1, s. 128) uważa, że na owych monetach tarcze „z całą pewnością mają kształt migdałowaty”, opierając swoje zdanie na rzadko spotykanych wariantach stemplowych tego typu, na których przedstawiono miniaturową tarczę w całej postaci.

⁴⁸ S. Suchodolski (Głos w dyskusji na sesji numizmatycznej poświęconej ikonografii monet średniowiecznych, odbytej 7 grudnia 2001 r. w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie) zwrócił uwagę na obecność tego elementu również w bordiurze Drzwi Gnieźnieńskich i zasugerował wpływ na ikonografię drugiego z omawianych tu brakteatów również wzorów pozamonetarnych. Por. też: tenże, *Numizmatyczny przyczynek...*, s. 130.

⁴⁹ *Die Zeit der Staufer. Geschichte–Kunst–Kultur. Katalog der Ausstellung*, Stuttgart 1977, Bd I: *Katalog*, poz. 206.8, il. 123.8.

wzorów bizantyjskich i orientalnych na mennictwo rejonu południowo-niemieckiego⁵⁰.

Pierwowzorem dla monety Henryka Brodatego zaopatrzonej w ten oryginalny element były brakteaty magdeburskie z przedstawieniem św. Maurycego wybite w okresie rządów arcybiskupa Wichmana⁵¹ (ryc. 8b, 8c), a samo wypełnienie pola tarczy (niewielkie kółka, z których centralne otoczone jest rzędem sobie podobnych), jak i zaznaczenie jej brzegu podwójną linią — identyczne w obu przypadkach — zdają się usuwać wszelkie wątpliwości. Również trzymany przez Henryka proporzec jest często spotykanym na emisjach magdeburskich atrybutem, a widoczny na drugiej monecie polskiej krzyż nad tarczą (choć nie jest już ona wypełniona kółkami) może stanowić reminiscencję pojawiającego się nad tarczą św. Maurycego fragmentu miecza, kojarzącego się właśnie z krzyżem.

Okrągła tarcza na monetach z patronem magdeburskiego arcybiskupstwa pojawia się zapewne nieprzypadkowo. Oficer rzymski (*primicerius*) Maurycy zmarł śmiercią męczeńską, jak się najczęściej przyjmuje, ok. 302 r.⁵² Jako obywatel rzymskiego imperium był więc bohaterem antycznym, z czego na pewno zdawano sobie sprawę, chociaż przedstawiano go — zgodnie z obowiązującymi w owej epoce normami — w uzbrojeniu współczesnym (w przypadku tarczy był to najczęściej tzw. typ normański). Zastosowanie tarczy okrągłej, zresztą — biorąc pod uwagę liczbę typów ze św. Maurycem — sporadyczne, było zapewne działaniem świadomym, mającym na celu uantyczenie tego wizerunku, zwłaszcza że tarcze takie spotkać można było często chociażby na monetach rzymskich. Mamy więc tutaj do czynienia z próbą przełamania pewnych charakterystycznych dla epoki konwencji, która jednak nie spotkała się z szerszym oddźwiękiem. Na monecie polskiej taka archaizacja nie ma oczywiście sensu i pojawienie się tego motywu traktować musimy tylko jako przejście formy bez łączonej z nią pierwotnie treści.

9. Brakteat „głowa między dwoma pierścieniami” (Fbg⁵³ 527/58)

Mniej lub bardziej wyraźne nawiązania do wzorów magdeburskich spotkać możemy również na brakteatach ratajskich (2 ćwierć XIII w.), na co uwagę zwrócił ostatnio B. Paszkiewicz⁵⁴. Do grupy wpływów nie podlegających, jak się wydaje, wątpliwości, zaliczyć można z owej partii tylko jeden przykład, przed-

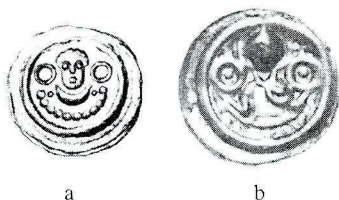
⁵⁰ Por. uwagi Elisabeth Nau, *Münzfunde vom Herwartstein, Gem. Königsbronn, Krs. Heidenheim vergraben um 1240*, Hamburger Beiträge zur Numismatik, H. 21, Bd VII: 1967, s. 69–72, odnoszące się do monet nieco późniejszych (z 1 poł. XIII w.). Rewers przytoczonej monety ratybońskiej, przedstawiający łucznika strzelającego do smoka, wzorowany mógł być na wzorach sasanidzkich, t a ż, *Die Zeit der Staufer...*, s. 181.

⁵¹ Suhle, *o.c.*, tab. 17,10; tab. 18,21.

⁵² Na temat św. Maurycego por. M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna*, t. XII, Warszawa 1879, s. 35–39.

⁵³ F. Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter*, CDS.

⁵⁴ B. Paszkiewicz, *Mennictwo śląskie...*, s. 42, il. III.11, 18, 22, 27.



Ryc. 9a. Brakteat ratajski, wg F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen...* (poz. 58);
b. Brakteat Wichmana v. Seeburg, wg *Slg. Bonhoff* (poz. 671)

stawiający główkę flankowaną okręgami, połączonymi ze sobą łukowatą linią złożoną z perełek (ryc. 9a). Jako pierwowzór przytoczyć tutaj trzeba jeden z *Moritzpfennigów*, pochodzący z lat ok. 1190–1200, który również wystąpił w skarbie z Ratajów⁵⁵ (ryc. 9b). Przedstawienie na monecie śląskiej jest oczywiście mocno uproszczone i bardzo schematyczne (pominięcie pozostałych atrybutów, redukcja półpostaci do głowy, brak nimbu), co zresztą jest cechą wszystkich brakteatów ratajskich, jednak wyraźna zbieżność kompozycyjna (bieg linii łuku odwzorowujący ułożenie rąk świętego, flankujące półpostać i głowę tarczy) utwierdza w przypisaniu temu wyobrażeniu magdeburskiej genezy.

Grupa B — brakteaty piastowskie o mniej pewnych wpływach magdeburskich

1. Brakteat „półpostać władcy z włócznią i tarczą pod łukiem” (S. 80)



Ryc. 10a. Brakteat Bolesława Mieszkowica lub Leszka Bolesławowica, wg F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen...* (poz. 23); b. Brakteat Wichmana von Seeburg, wg *Slg. Bonhoff* (poz. 665)

K. Stronczyński włącza ten brakteat (ryc. 10a) do grupy „Bolesławów niepewnych”, unikając wskazania konkretnego emitenta⁵⁶. *Inwentarz* odnosi go do Bo-

⁵⁵ Berger, *o.c.*, poz. 1526. R. Gaettens uważa, że moneta owa została wybita w Jüterbog — por. wyżej przyp. 1.

⁵⁶ K. Stronczyński, *Dawne monety...*, cz. I, s. 137; cz. II, s. 132–133.

lesława Mieszkowica (1191/94–1195) lub Leszka Bolesławowica (1173–1186), a więc zalicza do emisji wielkopolskich lub mazowieckich⁵⁷.

Na szczególne podobieństwo owej monety do jednego z *Moritzpfennigów* magdeburskich (ryc. 10b), na którym pojawia się trzymający proporzec święty w otoczeniu rozbudowanej architektury⁵⁸ (wybity przed 1165/1170), zwrócił uwagę jako pierwszy F. Friedensburg już w 1886 r.⁵⁹ Kwestia wzajemnych podobieństw nie została podjęta przez literaturę polską, być może dlatego, że nie są one tak wyraźne i jednoznaczne, jak twierdził badacz niemiecki. Występuje tutaj pokrewieństwo raczej ogólnego rodzaju, przejawiające się dobozem atrybutów, zakomponowaniem elementów na stemplu, stosunkiem postaci do architektonicznej ramy i tzw. ogólnym wrażeniem. Same szczegóły natomiast znacznie się już między sobą różnią.

Bolesław stoi pod wyraźnie zaznaczoną kopułą zwieńczoną krzyżem, podczas gdy na monecie magdeburskiej mamy do czynienia z trójłukiem dźwigającym architektoniczną konstrukcję. Polski książę pozbył się również nimbu, a jego włócznia jest zdecydowanie dłuższa⁶⁰. Można też zauważyć, że spotykany tutaj tajemniczy element floralny (zawijająca się w obie strony gałązka), jak to już zostało wcześniej wspomniane, występuje na innych emisjach wzorowanych na brakteatach magdeburskich⁶¹.

Reasumując dojść można do wniosku, że podnoszone przez wczesną literaturę niemiecką podobieństwo obu emisji nie jest tak wyraźne, by można było mówić o bezpośrednim wpływie Magdeburga, wydaje się jednak, że zastosowany tu schemat ikonograficzny uprawnia do stawiania tezy o oddziaływaniu na tę kompozycję wzorów z mennictwa niemieckiego, ze szczególnym uwzględnieniem *Moritzpfennigów* arcybiskupa Wichmana.

2. Brakteat „głowa władcy zamknięta kręgiem murów” (S. 79)

K. Stronczyński zalicza ten brakteat (ryc. 11a), tak jak i poprzedni, do grupy „niepewnych Bolesławów”⁶², a również *Inwentarz* przypisuje mu takich samych emitentów, jak w wyżej omówionym przypadku⁶³.

Monetę tę wspomina F. Friedensburg w r. 1886 i zauważa, że podobne brakteaty, na których książę otoczony jest murem, występują w okolicach gór Harzu, nie ukonkretniając jednak, skąd wyobrażenie takie mogłoby zostać

⁵⁷ *Inwentarz*, nr 160, poz. 50.

⁵⁸ S u h l e, *o.c.*, tab. 17,15.

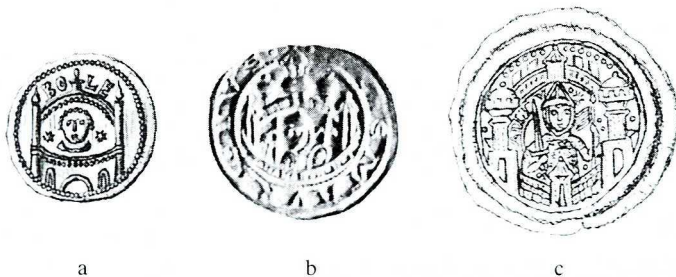
⁵⁹ F. Friedensburg, *Schlesiens Münzen...*, s. 30. Autor ten podtrzymał swoje zdanie w publikacji późniejszej — t e n z e, *Die piastischen Brakteaten...*, s. 223, przyp. 2.

⁶⁰ Istnieją *Moritzpfenningi*, na których proporzec jest tak samo długi, jak na monecie polskiej (Berger 1544–1545). Jednak według obecnie obowiązujących atrybucji pochodzą one dopiero z lat 1200–1210 i dlatego nie wchodzi jako ewentualny pierwowzór dla omawianego brakteata piastowskiego.

⁶¹ Por. poz. A.4.

⁶² K. Stronczyński, *Dawne monety...*, cz. I, s. 137; cz. II, s. 131–133.

⁶³ *Inwentarz*, nr 160, poz. 49.



Ryc. 11a. Brakteat Bolesława Mieszkowica lub Leszka Bolesławowica, wg F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen...* (poz. 25); b. Brakteat Wichmana von Seeburg, wg A. Suhle, *Das Münzwesen...* (tab. 17, 14); c. Brakteat Albrechta Niedźwiedzia, wg E. Bahrfeldt, *Das Münzwesen...* (poz. 25)

przejęte⁶⁴. W późniejszym opracowaniu badacz niemiecki precyzuje tę kwestię, zwracając uwagę na podobieństwo tej monety do niektórych brakteatów kwedlinburskich, na których opatka siedzi pośrodku przestrzeni otoczonej murem i wieżami⁶⁵.

Książę (bądź jego głowa) zamknięty kręgiem lub czworobokiem murów w mennictwie piastowskim rzeczywiście pojawia się niezwykle rzadko⁶⁶. Ciężko też znaleźć jakiś bardzo bliski formalnie pierwowzór dla stempla polskiego wśród produktów mennic niemieckich w tym czasie. W grę wchodziłyby tutaj właściwie tylko dwa brakteaty: abpa Wichmana (ryc. 11b) z przedstawieniem św. Maurycego (co wydaje się bardziej prawdopodobne), oraz Albrechta Niedźwiedzia (ryc. 11c) (wspomniany przez F. Friedensburga brakteat opatki klasztoru w Kwedlinburgu jest w tej grupie chyba najbardziej odległy pod względem formalnym⁶⁷). Mielibyśmy tutaj do czynienia, jak w omawianym przed chwilą przypadku, z przejęciem schematu kompozycyjnego, w obrębie którego szczegóły przedstawione zostały w mniej lub bardziej odmienny sposób (co wiązało się też pewnie z umiejętnością rytownika). Zredukowano półpostać księcia do głowy flankowanej gwiazdkami, podniesiono nieco fasadę murów ukazując trójprzelotową bramę, czy zrezygnowano z obecnej na monecie magdeburskiej bogatej architektury nad łukiem, wstawiając w to miejsce imię księcia. Podobieństwa są więc raczej ogólnego charakteru, można jednak z pewnym zastrzeżeniem włączyć tę monetę do grupy inspiracji magdeburskich.

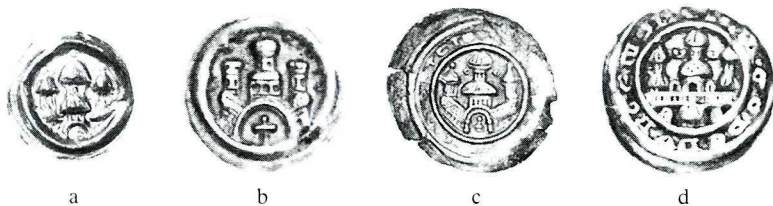
⁶⁴ F. Friedensburg, *Schlesiens Münzen...*, s. 30.

⁶⁵ F. Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter*, cz. II, CDS, t. 13, Breslau 1888, s. 158.

⁶⁶ Poza omawianym przypadkiem jeszcze na brakteacie S. XXI.23 i Kop. 6582 (E. Kopiccki, *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, cz. 1, Warszawa 1995), chociaż na podstawie rysunków trudno wyciągnąć tu jakieś bardziej konkretne wnioski.

⁶⁷ Por. Berger, *o.c.*, poz. 1415–1416, 1421–1424, a także poz. 1413, gdzie również uzyskano wrażenie trójwymiarowości.

3. Brakteat „trójwieżowa budowla bramna” (Hacz. 9)



Ryc. 12a. Brakteat nieokreślonego władcy polskiego, wg B. Haczewska, *Nieznane brakteaty...* (poz. 9); b. *Burgpfennig* magdeburski z lat 1210–1215, wg *Slg. Bonhoff* (poz. 726); c. Brakteat Adolfa III, men. Hamburg, wg F. Berger, *Mittelalterliche Brakteaten...* (poz. 130); d. *Burgpfennig* magdeburski z ok. 1180 r., wg *Slg. Bonhoff* (poz. 649)

Badając dalej oddziaływania monet magdeburskich na mennictwo piastowskie, powrócić musimy teraz do brakteatów grupy „Azimir”, a szczególnie do egzemplarza, na którym ukazana została trójwieżowa budowla bramna z krzyżykiem w środku (ryc. 12a).

Zdaniem B. Haczewskiej najbliższym wzorem ikonograficznym mogą być tutaj brakteaty hamburskie, przy czym krzyż w łuku może wskazywać na pochodzenie wzoru z Verden, z początku XIII w., gdzie jednak — jak zauważyła autorka — istniał inny standard wagowy⁶⁸. B. Paszkiewicz z kolei wskazał na jeden z magdeburskich tzw. *Burgpfennigów* z lat 1210–1215 (ryc. 12b) jako przykład najbliższy ikonograficznie monetcie polskiej, konkludując, iż jest to „najpóźniejszy pewny obcy wzorzec ikonograficzny” w tej grupie⁶⁹. Porównanie stempla owej monety z odpowiednikiem piastowskim wykazuje duże podobieństwo kompozycyjne, jednak większość szczegółów różni się w obu przypadkach w sposób znaczący. Inny jest kształt, inne też zwieńczenie wieży głównej, wieże boczne natomiast kryte są na egzemplarzu magdeburskim krenelażem (na polskim kopułkami). Również łuk bramny z krzyżem wewnątrz jest zdecydowanie wyższy, co wpłynęło na podwyższenie budowli stanowiących podstawę dla wieżyczek bocznych.

Wszystkie te mankamenty albo nie występują, albo są mniej widoczne na jednej z emisji hamburskich hrabiego Adolfa III (ok. 1189–1201), na której również widnieje trójwieżowa konstrukcja (wieżyczki boczne, tak jak w przypadku polskim, zwieńczone kuleczkami) z otworem bramnym (ryc. 12c), przy czym podobieństwo do emisji piastowskiej jest w tym wypadku uderzające. Do stwierdzenia pełnej zgodności brakowałoby tylko krzyżyka pod łukiem, tymczasem znajdujemy tutaj filigranową, ledwie rozpoznawalną wieżyczkę [moneta ta jest najprawdopodobniej nieco „poprawioną” wersją *Burgpfenniga* magdeburskiego z ok. 1180 r. (ryc. 12d), na którym w tym właśnie miejscu przedstawiono kopułowe zwieńczenie

⁶⁸ Haczewska, o.c., s. 395, przyp. 6.

⁶⁹ B. Paszkiewicz, *Pieniądz górnośląski...*, s. 133.

czwartej, wysuniętej przed mury wieży]. Przypuszczać należy, że kopiując motyw architektoniczny z monety hamburskiej, artysta polski, nie mogąc rozpoznać motywu w łuku bramnym (bądź po prostu pomijając go jako ikonograficznie nieprzydatny), wstawił tam uniwersalny, powszechnie zrozumiały znak krzyża, występujący poza tym często na innych ówczesnych emisjach. Dlatego mówić tu możemy tylko o pośredniej inspiracji magdeburgskiej, bezpośredniej natomiast hamburskiej i przesunąć powstanie monety wzorcowej na lata 90–te XII stulecia.

4. Brakteat „półpostać z palmą i krzyżem (?) pod trójłukiem” (Hacz. 6)



Ryc. 13a. Brakteat nieokreślonego władcy polskiego, wg B. Haczewska, *Nieznane brakteaty...* (poz. 6); b. Brakteat Wichmana von Seeburg, wg A. Suhle, *Das Münzwesen...* (tab. 21, 51); c. Brakteat Henryka V Długiego, wg F. Berger, *Mittelalterliche Brakteaten...* (poz. 205)

Nieco niejasno wygląda natomiast sprawa z ostatnim brakteatem nowo odkrytej grupy, któremu przypisać możemy ewentualne magdeburgskie wpływy. Przedstawia on najprawdopodobniej świętego⁷⁰ z palmą w ręku pod trójłukiem zwieńczonym trzema wieżyczkami. Obok jego prawego ramienia pojawia się romb złożony z czterech kulek (ryc. 13a).

B. Haczewska uważa przedstawioną tu osobę za św. Szczepana, sądząc, że owe cztery kulki to kamienie, mające — podobnie jak na brakteatach biskupstwa halbersztadzkiego — symbolizować męczeńską śmierć świętego⁷¹. Na możliwość interpretacji tego szczegółu jako schematycznie przedstawionego krzyża zwrócił

⁷⁰ Zwraca jednak uwagę brak nimbu, dlatego istnieje możliwość, że przedstawiona została tutaj postać księcia. Jako wcześniejszą analogię przywołać można jeden z anhalckich brakteatów Albrechta Niedźwiedzia (H. Thormann, *Die anhaltischen Münzen des Mittelalters*, Münster 1976, poz. 18), na którym władca również przedstawiony jest w półpostaci, z palmą i krzyżem, na murze pomiędzy dwiema wieżami. Emisja ta łączona jest z pielgrzymką Albrechta do Jerozolimy w latach 1158–1159. Może brakteat piastowski złączyć powinniśmy zatem z ideologią krucjatową i odnieść do jednego z książąt polskich zaangażowanych w walki z Prusami, które w tym okresie (I połowa XIII w.) prowadzone były bardzo intensywnie — por. B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 61: 1956, z. 1. Z drugiej jednak strony na jednym z brakteatów ratajskich (Fbg 514A/44) również występuje półpostać z krzyżem i palmą, bez nimbu, identyfikowana powszechnie — ze względu na towarzyszącą jej legendę IOHA — ze św. Janem. Wydaje się więc, że brak nimbu niczego tutaj nie przesądza.

⁷¹ Haczewska, *o.c.*, s. 394, przyp. 4.

z kolei uwagę B. Paszkiewicz, który stwierdził też, że „bezpośrednim wzorcem był tutaj raczej brakteat magdeburski ze św. Maurycym”, powołując się przy tym na egzemplarz powstały za rządów abpa Wichmana⁷² (ryc. 13b). O ewentualnym podobieństwie świadczy jednak tylko zgodność atrybutów (jeśli cztery kulki przyjmujemy za krzyż, a ku takiej interpretacji należy się raczej skłaniać, biorąc pod uwagę występowanie tego elementu w tej właśnie roli również na innych monetach⁷³), gdyż brakuje tu chociażby charakterystycznego dla świętych nimbu, trójłuk ukształtowany jest bardziej wyraziście, a architektura przedstawia się w obu wypadkach zupełnie inaczej.

Aby znaleźć jakiś bliższy odpowiednik, znowu zwrócić się musimy ku mennictwu północnych regionów Niemiec, chociaż i tutaj nie znajdujemy jakiegoś bezspornego wzorca. Wydaje się jednak, że wskazać tu należy brakteat wybitny w latach ok. 1220–1225 w jednej z mennic północno-niemieckich, na którym przedstawiony jest władca (Henryk V Długi, 1195–1227) w trójłuku zwieńczonym trzema wieżami (ryc. 13c). Krzyż w jego ręku podobny jest do grupy kulek na odpowiedniku polskim, w miejsce palmy występuje tu miecz, a również wieże (choć w liczbie trzech) mają inny kształt. Zaznaczyć można, że w obu wypadkach wieża środkowa flankowana jest punktami (podobny — trochę wcześniejszy [1202/1220] — przykład, tym razem z osobą duchowną, znany jest z mennicy bremeńskiej⁷⁴). Również i tutaj podobieństwo jest raczej natury ogólnej, pozwalające mimo to na stwierdzenie możliwości wpływu na omawiany brakteat piastowski wzorów ikonograficznych mennictwa północno-niemieckiego 1 ćwierci XIII w. Traktowanie stempla dosyć indywidualnie (choćby kształt wież bocznych, przypominający rozwiązania architektoniczne na jednym z wczesnych brakteatów Albrechta Niedźwiedzia⁷⁵) nie wyklucza jednak także wpływów magdeburskich i dlatego włączenie tej emisji w zakres niniejszej publikacji wydaje się uzasadnione.

5. Brakteat DVX VRATIZ (S. 93)

Jedną z najciekawszych śląskich emisji — brakteat Bolesława Wysokiego z napisem DVX VRATIZ (ryc. 14a) — umieścić trzeba, jak się wydaje, w grupie możliwych tylko wpływów magdeburskich. F. Friedensburg w r. 1888 uznał ją za „wierne naśladownictwo fenigów Albrechta Niedźwiedzia lub Ottona I brandenburskiego”⁷⁶, jednak potem zmienił zdanie, zauważając duże podobieństwo rzeźzonej monety do jednego z *Moritzpfennigów* i dopuszczając nawet możliwość wykonania stempla przez artystę przybyłego z okolic Magdeburga⁷⁷. Zdania tego

⁷² B. Paszkiewicz, *Pieniądz gómośląski...*, s. 132.

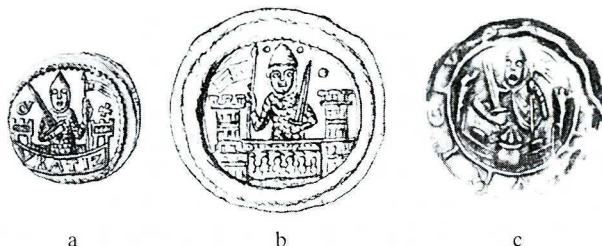
⁷³ Por. Berger, *o.c.*, cz. 1, poz. 1091; Thormann, *o.c.*, poz. 545; S. XXI.45.

⁷⁴ Berger, *o.c.*, poz. 202.

⁷⁵ Thormann, *o.c.*, poz. 536.

⁷⁶ F. Friedensburg, CDS, t. 13, s. 152. Podobne zdanie również nieco wcześniej — tenże, *Schlesiens Münzen...*, s. 17.

⁷⁷ F. Friedensburg, *Die piastischen Brakteaten...*, s. 223, przyp. 2, 224.



Ryc. 14a. Brakteat Bolesława Wysokiego, wg F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen...* (poz. 9); b. Brakteat Ottona I brandenburskiego, wg E. Bahrfeldt, *Das Münzwesen...* (poz. 53); c. Brakteat Fryderyka v. Wettin, wg *Slg. Bonhoff* (poz. 627)

nie podzielił M. Gumowski, który omawiając monety śląskie w 1936 r. stwierdził, że „brakteat ten jest poza napisem prawie wierną kopią monet brandenburskich Albrechta Niedźwiedzia lub Ottona I, tylko znacznie większych, bogatszych i bez-napisowych”⁷⁸. Literatura najnowsza skłania się jednak ku sugestii F. Friedensburga i przyjmuje decydującą rolę wzoru magdeburskiego⁷⁹.

Analiza interesujących nas tutaj monet doprowadza do wniosku, że jednoznaczne rozstrzygnięcie tego dylematu napotkać może nieoczekiwanie na spore trudności, a to za sprawą jednego z brakteatów Ottona I brandenburskiego (ryc. 14b). Przedstawiona na nim półpostać władcy z mieczem i proporcem flankowana jest wieżyczkami zwieńczonymi krenelazem, które w mennictwie Albrechta Niedźwiedzia nie występują wcale, na monetach jego najstarszego syna natomiast pojawiają się tylko sporadycznie. Co prawda brakuje tu legendy, jednak uwagę przykuwają przede wszystkim dwie rzeczy: stosunek wysokości wież do półpostaci jest na obu monetach niemal taki sam, a dodatkowo wieżyczka po tej stronie, gdzie znajduje się chorągiew, jest i tu i tam nieco mniejsza od swojej odpowiedniczki po stronie przeciwnej. Przyjmując, że rytownik wykonywał stempel na podstawie posiadanego oryginału bez odwrócenia stron, stajemy tutaj wobec niezwyklej zgodności rozmieszczenia na powierzchni monety poszczególnych elementów, przy czym zamiast balustradki na monecie śląskiej pojawia się napis w prostokątnej belce.

Gdy jednak spróbujemy poszukać z kolei wzorów magdeburskich, to stosunkowo dużą zgodność formalną z naszym brakteatem stwierdzić musimy w przypadku monet ze św. Maurycym, wybitych przez arcybiskupa Fryderyka v. Wettin (1142–1152)⁸⁰ (ryc. 14c). Uzbrojony tak jak polski książę i przedstawiony w takiej samej pozie, magdeburski patron stoi pomiędzy dwiema (trochę jednak odmiennymi) blankowanymi wieżami, przy czym blanki muru i wieżyczka na pierwszym planie zastąpione zostały listwą z napisem (na jednej z odmian brak-

⁷⁸ M. Gumowski, *Moneta na Śląsku...*, s. 587.

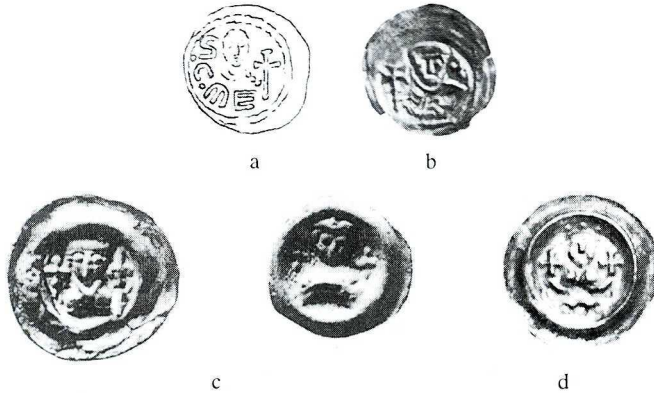
⁷⁹ B. Paszkiewicz, *Mennictwo śląskie...*, s. 37, il. II.21.

⁸⁰ Berger, *o.c.*, cz. 1, poz. 1490–1493 (datuje przed 1150).

teatu śląskiego posiada ona łukowaty kształt, tak jak i ciąg murów na monecie Fryderyka), a stosunkowo wysokie wieże boczne uległy skróceniu, tworząc miejsce dla napisu DVX.

Rozstrzygnięcie pomiędzy opcją magdeburską a brandenburską jest więc tutaj znacznie utrudnione. Za pierwszą przemawiałoby w jakimś stopniu większe, sądząc po analizie skarbów z tego czasu, rozpowszechnienie *Moritzpfennigów* na Śląsku (głównie poprzez kontakty handlowe i polityczne), a tym samym większa dostępność wzoru, za drugą natomiast uderzająca zgodność formalna oraz mniejszy odstęp czasowy pomiędzy wybiciem pierwowzoru a powstaniem jego piastowskiej adaptacji.

6. Brakteaty SC.ME (Fbg 796A/514) oraz „półpostać z krzyżem” (Fbg 543/85)



Ryc. 15a. Brakteat ratajski, wg F. Friedensburg, *Schlesiens Münzen...*, *Ergänzungsband* (poz. 796 A); b. Brakteat ratajski, wg *Katalog WCN* nr 23 (poz. 66); c. Brakteaty Henryka VI bite w Miśni, wg W. Schwinkowski, *Münz- und Geldgeschichte...* (poz. 74, 75); d. Brakteat lubecki, pocz. XIII w., wg *Slg. Bonhoff* (poz. 159)

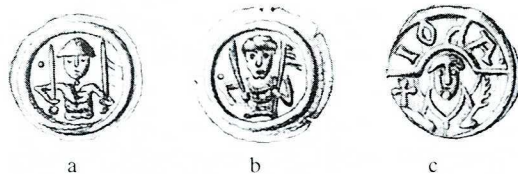
Poszukując dalej możliwych wpływów mennictwa arcybiskupów z nad Łaby na emisje piastowskie, wrócić należy do brakteatów ratajskich, a mianowicie dwóch przykładów, których związki ikonograficzne z Magdeburgiem podniósł ostatnio B. Paszkiewicz⁸¹. Omawiając po krótku monetę z napisem SC.ME (czy też, jak chcą niektórzy, MESC) (ryc. 15a) stwierdził on, że legenda ta pozbawiona jest znaczenia aktualnego, a jej obecność, podobnie jak i popiersia z krzyżem w dłoni, „czynią z tej monety znacznie uproszczone naśladownictwo brakteatów magdeburskich ze św. Maurycem”⁸². „Napis SC.ME — konkluduje tenże autor — jest najpewniej omyłkowym skrótem oryginalnego SC–S MAVRICIVS DVX (...), co

⁸¹ B. Paszkiewicz, *Mennictwo śląskie...*, s. 42, il. III.11, 18.

⁸² Ibidem, s. 41. Jako analogie autor podaje tutaj brakteaty Wichmana z lat ok. 1165–1170 (Berger, *o.c.*, cz.1, poz. 1502–1505).

byłoby jedynym fragmentem oryginalnego napisu na piastowskich adaptacjach wzorów magdeburskich”. Wydaje się jednak, że wobec bardzo dużej schematyzacji motywu, i to w obu omawianych tutaj przypadkach (ryc. 15b), dopatrywanie się koneksji magdeburskich jest nieco ryzykowne, gdyż tego typu wyobrażenia (popiersia władców z krzyżkami, berłami liliowymi, czy innymi atrybutami) są stosunkowo często spotykane zarówno na XII-, jak i XIII-wiecznych brakteatach różnych emitentów⁸³ (ryc. 15c, 15d).

7. Brakteaty: „półpostać z palmą i proporcem” (Fbg 521/61), „półpostać z mieczem i proporcem” (Fbg 520/60) oraz IOHA (Fbg 514a/44)



Ryc. 16a. Brakteat ratajski, wg F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen...* (poz. 60);
 b. Brakteat ratajski, wg F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen...* (poz. 61);
 c. Brakteat ratajski, wg F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen...* (poz. 44)

Podobnie przedstawia się sprawa ze wskazanym przez B. Paszkiewicza innym brakteatem ratajskim (władca lub święty z palmą i proporcem)⁸⁴ (ryc. 16b), do którego, jak się wydaje, dołączyć można kolejne egzemplarze (władca z mieczem i chorągwią oraz święty z krzyżem i palmą, z napisem IOHA⁸⁵) (ryc. 16a, 16c). Odnosnie do dwóch pierwszych przykładów już F. Friedensburg zauważył, że podobne są one do brakteatów miśnieńskich Dytryka Uciśnionego (1197–1221), chociaż wobec schematyzacji typu uważał ów fakt za przypadek⁸⁶. Dlatego też obecnie, podnosząc ewentualne wpływy Magdeburga, zastrzec się od razu trzeba, że wszelkie podobieństwo owych typów do emisji znad Łaby, chociaż w świetle powiązań z Magdeburgiem całkiem prawdopodobne, to jednak może być tutaj dziełem przypadku.

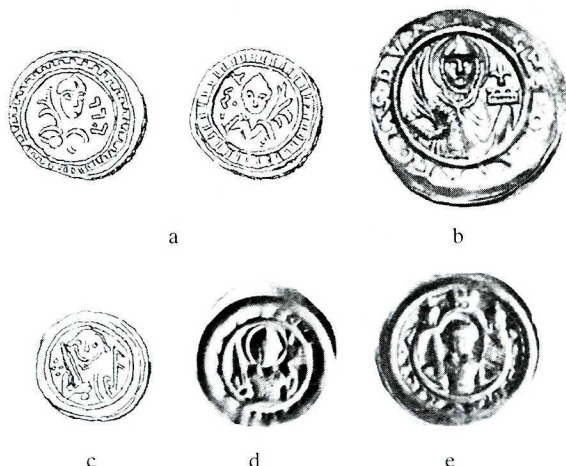
⁸³ Przykładowo można tu przytoczyć brakteaty: Albrechta Niedźwiedzia (1123–1170, Thormann, *o.c.*, poz. 10), opatki Meregart z Kwedlinburga (1160–1161, Berger, *o.c.*, cz.1, poz. 1414), cesarza Henryka VI bite w Miśni w l. 1195–1197 (W. Schwinkowski, *Münz- und Geldgeschichte der Mark Meissen und Münzen der weltlichen Herren nach meissnischer Art. (Brakteaten) vor der Groschenprägung*, I. Teil: *Abbildungstafeln*, Frankfurt a. M. 1931, poz. 74, 75), lubecki z l. 1201–1225 (Berger, *o.c.*, cz.1, poz. 239) i inne.

⁸⁴ B. Paszkiewicz, *Mennictwo śląskie...*, s. 42, il. III.4, 21, 22.

⁸⁵ Por. przyp. 74.

⁸⁶ F. Friedensburg, *Schlesiens Münzen...*, s. 35.

8. Brakteaty „półpostać władcy z palmą” (S. 115) oraz „półpostać władcy z mieczem, tarczą i proporcem” (S. XXI.45)



Ryc. 17a. Brakteat Mieszka III lub jego synów, wg S. XVI.115; b. Brakteat Wichmana v. Seeburg, wg *Slg. Bonhoff* (poz. 637); c. Brakteat nieokreślonego władcy polskiego, wg S. XXI.45; d. Brakteat Wichmana von Seeburg, wg A. Suhle, *Das Münzwesen...* (tab. 19, 38); e. Brakteat Wichmana von Seeburg, wg A. Suhle, *Das Münzwesen...* (tab. 20, 39)

Trudno stwierdzić, czy oddziaływania monet magdeburskich na mennictwo piastowskie w omówionym okresie kończą się na wymienionych wyżej przykładach. Często wizerunki na stemplach monet polskich reprezentują typy powszechnie spotykane w mennictwie krajów niemieckich całego obszaru brakteatowego i ukonkretnienie ewentualnego pierwowzoru wydaje się w tych wypadkach niemożliwe.

Być może takim magdeburskim wpływom uległ stempel brakteatu przypisywanego obecnie Mieszkowi III lub jego synom (S. 115)⁸⁷ (ryc. 17a), na którym władca przedstawiony jest w półpostaci, z gałązką palmową w prawej lub lewej ręce. Ewentualnym wzorem mógłby tu być np. jeden z wczesnych (przed 1165/1170) brakteatów Wichmana ze św. Maurycym (ryc. 17b).

Także jeden z małych, nieokreślonych brakteatów piastowskich (S. XXI.45)⁸⁸, na którym widnieje półpostać władcy z mieczem opartym o ramię oraz tarczą i chorągwią (ryc. 17c), przypomina do pewnego stopnia niektóre emisje z patronem Magdeburga (ryc. 17d, 17e). Dodatkowo obecne tu cztery punkty ułożone w romb, podobnie jak i na innych monetach m.in. abpa Wichmana, mogłyby przemawiać za takim ikonograficznym nawiązaniem, chociaż jest to raczej nikła poszlaka.

⁸⁷ *Inwentarz*, nr 34, poz. 20–22.

⁸⁸ W *Inwentarzu* (nr 34, poz. 109) jako naśladownictwo brakteatów saskich.

Korzystanie ze wspólnego dla ikonografii monetarnej kręgu brakteatowego skarbcza rozwiązań formalnych stempli oraz schematyzacja wyobrażeń (szczególnie w późniejszych emisjach) związana z obniżeniem poziomu artystycznego, sprawiają, że do stwierdzenia wpływów Magdeburga na inne brakteaty piastowskie brakuje miarodajnych przesłanek⁸⁹.

* * *

Zastanawiając się z kolei nad charakterem wymienionych zapożyczeń, dochodzimy do wniosku, że moglibyśmy mieć tutaj do czynienia, zgodnie z terminologią przedstawioną przez R. Kiersnowskiego, z dwoma rodzajami stempli, a mianowicie stemplami wzorowanymi oraz — w zdecydowanej mniejszości — stemplami naśladowczymi. Te pierwsze, zdaniem wspomnianego badacza „powtarzają mniej lub bardziej wiernie jakiś wcześniejszy wzór, zaczerpnięty zazwyczaj z monet podobnego gatunku, znanych w danym kraju lub miejscowości i cieszących się tam pewnym autorytetem [choć ta kwestia, jak się zdaje, odgrywa w naszym przypadku mniejszą rolę], albo też przeszczepiony za pośrednictwem obcych mincerzy, którzy wykorzystywali w ten sposób swą znajomość rzemiosła i swe nawyki produkcyjne”⁹⁰. Stempel wzorowany byłby więc raczej adaptacją wzoru do warunków miejscowych, zawsze jednak w jakiś sposób od niego odróżnioną (najczęściej przez dodanie lub zamianę pewnych szczegółów).

Wśród zapożyczeń magdeburgskich spotykamy jednak również (przynajmniej w dwóch przykładach) nie tyle adaptację, ile stosunkowo dokładne skopiowanie motywu wzorcowego. W takich wypadkach moglibyśmy mieć do czynienia ze stemplami naśladowczymi, charakteryzującymi się przede wszystkim raczej prymitywnym (czy też mocno uproszczonym) sposobem wykonania, zamieszczeniem pseudo-legandy bądź w ogóle jej brakiem i niejednokrotnie wadliwym odbiciem na krążku. Wyobrażenie wzorcowe nie byłoby wówczas przejęte w celu przekazania przez emitenta pewnych zamierzonych przez niego treści, ale tylko po to, aby nadać monecie ułatwiający obieg wizerunek⁹¹. Czy jednak rzeczywiście wyobrażenia te są tylko nieprzemyślanym naśladownictwem okazalszych poprzedników, bez intencji zamieszczenia tutaj aktualnych treści? Gdyby tak było, musielibyśmy się chyba

⁸⁹ F. Friedensburg uważa, że jeden z brakteatów ratajskich (CDS, t. 23, poz. 519 A), wykazujący duże podobieństwo do rozwiązań bizantyjskich [z labarum (?) i jabłkiem panowania (?) w rękach władcy], „może być tylko kopią jednego z *Moritzpfennigów*, który z kolei wzorowany był na monecie bizantyjskiej” — t e n ż e, *Die piastischen Brakteaten...*, s. 217, przyp. 3. Nie udało mi się jednak znaleźć żadnego podobnego rozwiązania wśród monet arcybiskupów magdeburgskich.

⁹⁰ R. Kiersnowski, *o.c.*, s. 64.

⁹¹ Również literatura niemieckojęzyczna czyni rozróżnienie pomiędzy wyobrażeniami adaptowanymi (*Nachahmungen*), nie wymagającymi dokładnego kopiowania stempla wzorcowego, oraz tymi, które przejmowane były głównie w celach ekonomicznych (*Beischläge*), bardziej wiernie oryginałowi, które jednak również, aby emitent nie naraził się na zarzut fałszerstwa, zaopatrywane były w drobne cechy różnicujące — por. T. Kroh, *Grosses Lexikon der Numismatik*, Gütersloh 1997, s. 64, 317.

liczyć z podobną metrologią wzoru i jego naśladownictwa. W przypadku monet piastowskich i magdeburskich zarówno z 4. ćwierci XII, jak i 1. połowy XIII stulecia takiej zgodności metrologicznej stwierdzić nie można, gdyż te ostatnie były i większe i cięższe niż ich piastowskie adaptacje. Wynikało to m.in. z tego, że zarówno waga grzywny, jak i stopa monet, o ile można to stwierdzić, różniły się znacznie w obu przypadkach⁹². Mamy więc tutaj do czynienia z naśladownictwami ze względów estetycznych, w których liczył się przede wszystkim poziom wykonania stempla wzorcowego i oryginalność jego kompozycji. Kwestie metrologiczne schodziły tym samym na drugi plan. Jaką natomiast treść wizerunki te komunikowały w warunkach polskich, przy obecnym stanie badań można jedynie domniemywać.

Z kwestią tą bezpośrednio łączy się pytanie, czy pojawiające się na brakteatach polskich postacie rycerzy z nimbem wiązać możemy z istniejącym wówczas w kraju nad Wisłą kultem jakiegoś świętego wojownika (w szczególności Maurycego, gdyż to on właśnie pojawiał się na pierwowzorach magdeburskich), kultem na tyle ważnym ideowo, że usprawiedliwiałby on pojawienie się na monecie wizerunku rycerza–męczennika. W rozwiązanie takie powątpiewał już R. Kiersnowski⁹³, co nie dziwi wobec faktu, że raczej niewiele przesłanek przemawiałoby za podobną hipotezą. Z okresu, który interesuje nas tutaj najbardziej, a więc od połowy XII w., mamy raczej niewiele informacji o rozwoju kultu św. Maurycego w Polsce. Teresa Dunin–Wąsowicz wyraziła swego czasu przypuszczenie, że jego osoba doznawała wówczas jakiejś szczególnej czci w diecezji płockiej, o czym świadczyłoby wystąpienie motywu św. Maurycego wraz z towarzyszami na Drzwiach Płockich, odlanych w Magdeburgu w l. 1152–1156⁹⁴, co — pomimo braku innych tego typu dowodów — nie wydaje się hipotezą pozbawioną podstaw⁹⁵.

⁹² A. Suhle (*o.c.*, s. 5) ustala wagę używanej wówczas w Magdeburgu grzywny na 233 g, podczas gdy w Polsce była ona znacznie niższa. Z. Żabiński (*Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 38) przyjmuje ciężar grzywny rzędu 197 g, opierając się na wyliczeniach R. Kiersnowskiego dla czasów Kazimierza Wielkiego. S. Suchodołski (*Mennictwo polskie w XI i XII wieku*, Wrocław 1973, s. 52) natomiast dla okresu od 1160 r. do pojawienia się brakteatów ustala wagę grzywny na 213 g, stwierdzając, że „nie wiadomo, czy w tym czasie [początek mennictwa brakteatowego] istniała jeszcze jednostka o wadze 213 g, czy też uległa ona już pewnej zmianie”.

⁹³ Kiersnowski, *o.c.*, s. 102, przyp. 36.

⁹⁴ T. Dunin–Wąsowicz, *Rzymskie kultury świętych w Polsce wczesnośredniowiecznej: kult św. Maurycego*, Roczniki Teologiczno–Kanoniczne, T. XX, 1973, z. 4, s. 32. W przedruku tegoż artykułu z 1999 r. autorka nie zamieszcza już tej hipotezy — *Kult świętego Maurycego i Legionu Tebańskiego w Zawichoście* [w:] T. Dunin–Wąsowicz, S. Tabaczyński (red.), *Szkice Zawichojskie*, Zawichost 1999, s. 251–267.

⁹⁵ R. Knapieński, *Credo Apostolorum w romańskich drzwiach Płockich*, Płock 1992, s. 148, łączy pojawienie się tej sceny na Drzwiach Płockich z zamiarem Wichmana rozszerzenia kultu św. Maurycego na ziemię polskie, przyjmując udział magdeburskiego arcybiskupa w ustalaniu programu ikonograficznego dzieła. Zauważyć można, że biskup płocki Aleksander z Malonne, fundator drzwi, pochodził z diecezji leodyjskiej, gdzie kult tego świętego cieszył się dużym poważaniem — por. F. Friedensburg, *Schlesiens Münzen...*, s. 18, przyp. 1.

O rozpowszechnieniu kultu męczennika spod Agaunum w kraju piastowskim świadczyć mogą także — również nieliczne — patrocinia kościelne. Z pisemnym poświadczeniem maurycjańskiego wezwania spotykamy się w r. 1191 odnośnie do kościoła w Zawichoście⁹⁶. Fundacja owej świątyni — jej istnienie potwierdziły badania archeologiczne przeprowadzone w l. 1996–1998⁹⁷ — łączona jest najczęściej, głównie ze względu na wezwanie właśnie, z czasami Bolesława Chrobrego⁹⁸. Zawichost znajdował się wówczas na wschodnich rubieżach państwa i pełnił ważną rolę jako ośrodek obronny i handlowy⁹⁹. Św. Maurycy, co poświadcza dokument z 1234 r., pojawia się następnie jako patron kościoła osadników z diecezji leodyjskiej, sprowadzonych do Wrocławia przez biskupa Waltera (zm. 1169) i osadzonych na lewym brzegu Odry, na wschód od miasta lokacyjnego¹⁰⁰. Liczba znanych obecnie maurycjańskich patrociniów kościelnych w interesującym nas okresie nie jest więc imponująca¹⁰¹, pomimo to jednak — jak uważa Teresa Dunin Wąsowicz — osoba świętego znana była i czczona w całym Kościele polskim¹⁰².

Owe ślady kultu św. Maurycego w kraju piastowskim świadczą również o znajomości pewnych idei, które uosabiał wówczas ten męczennik-legionista, a tym samym o przyswajaniu przez rządzące elity wiązanych z nim powszechnie treści. Postać dowódcy Legii Tebańskiej, szczególnie w epoce krucjat, stanowiła kwintesencję cech wzorowego krzyżowca¹⁰³, była obrazem rycerza idealnego, wzorem wyznaczającym zasady postępowania. Przedstawiając na swojej monecie dobrze zapewne rozpoznawalny wówczas wizerunek *primiceriusa*, któryś z piastowskich książąt chciał być może przejąć symbolicznie na siebie jego cechy, pokazać tym, którzy byli w stanie zrozumieć umieszczony na stemplu motyw, jakimi zasadami w życiu się kieruje (choćby dziwić może tutaj brak legendy z imieniem emitenta, która mogłaby taką identyfikację znacznie ułatwić)¹⁰⁴. Nie można wykluczyć tutaj także chęci ukazania jakiegoś innego rycerza-męczennika, jak np. św. Flo-

⁹⁶ H. Grocholski, *Powstanie archidiakonatu zawichojskiego i jego najstarsze kościoły do połowy XIV w.*, Roczniki Humanistyczne, T. 13, 1965, z. 2, s. 159.

⁹⁷ Por. E. i S. Tabaczyńscy, *Zawichost — „caput terrae Sandomiriensis”?* [w:] *Szkice Zawichojskie...*, s. 189–220.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 191.

⁹⁹ T. Lalik, *Zawichost we wcześniejszym średniowieczu* [w:] *Szkice zawichojskie...*, s. 20, 52.

¹⁰⁰ B. Zientara, *Walonowie na Śląsku w XII i XIII w.*, Przegląd Historyczny, 66, 1975, s. 353.

¹⁰¹ T. Dunin-Wąsowicz wspomina jeszcze o kościele w Pyrzycach, którego maurycjańskie wezwanie „zasadniczo łączy się z wiekiem XIII” — *taż*, *Kult świętego...*, s. 255. T. Lalik fundację kościoła św. Maurycego w Pyrzycach wiąże z XII w. — *tenże, o.c.*, s. 40.

¹⁰² T. Dunin-Wąsowicz, *Kult świętego...*, s. 252, przyp. 2.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 255., *Lexikon*, Bd. 7, Rom-Freiburg-Basel-Wien 1974, s. 611.

¹⁰⁴ W podobny sposób wyobrażenie św. Maurycego jako patrona rycerstwa, znajdujące się na pieczęci kapituły katedralnej w Magdeburgu, posłużyło jako wzór wizerunku napieczętnego księcia Henryka Pobożnego z lat 1224–1240 — Z. Piech, *Ikonoграфия pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 59–60, 126. Być może chciano tutaj świadomie dokonać identyfikacji księcia z uosobieniem rycerskich cnót.

riana, którego wczesne przedstawienia nie odbiegają zbyt pod względem formalnym od wizerunków św. Maurycego¹⁰⁵. Kult tego świętego rozwijał się w Polsce od czasu sprowadzenia do Krakowa jego relikwii (1184) i dopiero kanonizacja św. Stanisława w r. 1254 spowodowała stopniowe usuwanie w cień późniejszego patrona strażaków¹⁰⁶.

Przejmowanie wzorów z mennictwa magdeburgskiego w okresie jego największego rozkwitu nie jest tylko specyfiką kraju piastowskiego. Tadeusz Szczurek, który zagadnieniu temu poświęcił ostatnio najwięcej uwagi, zauważa, że pokrewieństwa stylistyczne i artystyczne z magdeburgskimi wykazują np. „emisje Marchii Brandenburskiej¹⁰⁷, ks. Saksonii-Wittenbergii, hrabstwa Anhaltu i szeregu innych, powiązanych z nimi pomniejszych władztw”¹⁰⁸. Wpływ ten — jak zauważa dalej wspomniany badacz — na terenach tzw. Starej Marchii da się udowodnić jeszcze w 1. ćwierci XIII w.¹⁰⁹ Na wspomnienie zasługuje tu również mennictwo wczesnych państwowości słowiańskich, a przede wszystkim monety Jaksy z Kopniku, które również pozostawały pod dużym wpływem ikonograficznym brakteatów arcybiskupich z Magdeburga¹¹⁰. Jak więc widać, dające się wyodrębnić w mennictwie brakteatowym Piastów oddziaływania magdeburgskie stanowią tylko część większego procesu, obejmującego znacznie rozleglejsze terytorium i nie stanowią w żadnym razie jakiegoś szczególnego przypadku.

W jaki sposób zatem owe wpływy pojawiły się na monetach piastowskich? Wydaje się, że ich adaptacja mogła wiązać się z następującymi czynnikami: 1. Wzorem na obecnych w kraju i łatwo dostępnych emisjach zza Odry; 2. Sprowadzeniem przez emitentów w Polsce rytowników lub osób związanych w jakiś sposób z mennictwem obcym (w naszym przypadku z Magdeburgiem); 3. Zapoznawaniem się z obcymi wzorami monetarnymi bezpośrednio u źródła, a więc

¹⁰⁵ Na możliwość wyobrażenia na monetach ze świętym rycerzem postaci Florianiana uwagę zwrócił S. Suchodolski (Głos w dyskusji...). Por. też: *Lexikon*, Bd. 6, Rom–Freiburg–Basel–Wien 1974, szp. 251 (św. Florian z mieczem i tarczą jako rycerz Chrystusowy).

¹⁰⁶ K. Dobrowolski, *Dzieje kultu św. Florjana w Polsce do połowy XVI w.*, Warszawa 1923. S. Kwiatkowski, *Powstanie i kształtowanie się chrześcijańskiej mentalności religijnej w Polsce do końca XIII w.*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980, s. 65–68, gdzie jednak autor uważa, że kult św. Florianiana, po początkowym okresie stosunkowo dużej popularności, już na przełomie XII i XIII stulecia bardzo stracił w Polsce na znaczeniu.

¹⁰⁷ Por. tu również — E. Bahrfeldt, *Münzwesen der Mark Brandenburg...*, s. 91, 97, 100.

¹⁰⁸ T. Szczurek, *Naśladownictwa monetarne we wschodniej części Niemiec w XII i XIII w.* [w:] *Falszerstwa i naśladownictwa monet. XI Ogólnopolska Sesja Numizmatyczna w Nowej Soli*, Poznań 1998, s. 66, 71–73.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 73. Oddziaływanie wzorów magdeburgskich w 1. połowie XIII w. omawia R. Gaettens, *Die Münzen der Grafschaft Lüchow*, Halle 1927, s. 51–56.

¹¹⁰ R. Kiersnowski uważa za „właściwe naśladownictwo” tylko monetę Bft 5, natomiast dwa inne typy (Bft 7 i 10) — jak twierdzi — „wykazują tylko cząstkowe analogie” — *Jaksa i jego monety* [w:] S. K. Kuczyński (red.), *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, T. VI, Warszawa 1992, s. 155. Por. tu również: J. Pošvář, *Magdeburg a Branibory. Příspěvek ke studiu slovanské mince*, Vznik a počátky Slovanů, III/1960, s. 74–79.

podczas podróży zagranicznych zarówno władców, jak i świeckich oraz duchownych feudałów¹¹¹.

Rozpatrując tę pierwszą możliwość, zwrócić musimy przede wszystkim uwagę na analizę pochodzących z owego okresu skarbów, która rzeczywiście potwierdza stosunkowo łatwą dostępność w Polsce magdeburskich monet. Z depozytów pozasląskich wymienić trzeba tu przede wszystkim Anusin¹¹² i Wieniec¹¹³, oba ukryte w początku XIII stulecia, z których zwłaszcza pierwszy odznacza się zwartą grupą monet niemieckich. Wśród nich zdecydowanie najwięcej sztuk pochodzi z okresu Wichmana (21 całych i 25 fragmentów), przy czym są to w przytłaczającej większości brakteaty z wizerunkiem arcybiskupa bite w Halle. Ze skarbów śląskich wyróżnić tu trzeba depozyt ratajski (2. ćwierć XIII w.)¹¹⁴, w którym brakteaty Wichmana (w liczbie 42 całych i 8 fragmentów) tworzą około trzecią część wszystkich zawartych w nim monet niemieckich (stanowiących z kolei ok. 10% całego skarbu). Tym razem oba typy monet — zarówno ze św. Maurycym, jak i arcybiskupem — reprezentowane są po równo¹¹⁵. Z innych śląskich skarbów do połowy XIII w. na wymienienie zasługuje jeszcze znalezisko z Marszowic¹¹⁶, gdzie większość stanowiła z kolei moneta niemiecka. Najliczniejszą grupę tworzyły tu znowu brakteaty magdeburskie (31 szt.), w tej liczbie 16 abpa Wichmana, reszta późniejsza, z przełomu XII i XIII stulecia. W Jarosławiu¹¹⁷ monet Wichmana było już mniej (9 całych i 9 fragm.), co nie zmienia faktu, że raz jeszcze była to najliczniejsza partia wśród monet niemieckich, której dorównywały tylko emisje miśnieńskie. Analizując skarby ukryte do połowy XIII w., zauważyć można, że gdy w większym depozycie z tego czasu wystąpiły brakteaty niemieckie, to niemal zawsze największa liczba sztuk w tej grupie należała do arcybiskupa Wichmana von Seeburg.

O obecności monet magdeburskich na interesujących nas terenach świadczyć mogą również znaleziska pojedyncze. Podczas badań archeologicznych na Starym Mieście we Wrocławiu w warstwie osadniczej z XIII w. znaleziono 4 brakteaty, z czego połowa należała do monet Henryka I lub III (a więc władcy miejscowego), połowa natomiast do emisji magdeburskich z przełomu XII i XIII w.¹¹⁸

W późniejszym czasie — do końca XIII stulecia — również spotykamy w skarbach monety arcybiskupów magdeburskich, teraz jednak ich liczebność, w stosunku do pozostałych emisji niemieckich, zdecydowanie się obniża. Jako znalezisko

¹¹¹ Por. S. Suchodolski, *Czeskie wpływy na wyobrażenia polskich monet we wczesnym średniowieczu*, WN VI, 1962, z. 3–4, s. 211.

¹¹² *Inwentarz*, nr 2.

¹¹³ *Ibidem*, nr 160.

¹¹⁴ *Ibidem*, nr 118.

¹¹⁵ Wystąpił tu również brakteat poprzednika Wichmana — abpa Fryderyka v. Wettin (1142–1152) i jest to jedyne znane znalezisko monety tego emitenta na terenie Polski.

¹¹⁶ *Inwentarz*, nr 86.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 49.

¹¹⁸ *Inwentarz*, nr 166.II.

najważniejsze wymienić tu trzeba Radzanowo na Mazowszu (4. ćwierć XIII w.)¹¹⁹, gdzie wystąpiło 16 takich egzemplarzy, począwszy od arcybiskupa Albrechta (1205–1232) do Rudolfa (1254–1260). Inne depozyty z tego czasu zawierają już tylko mało znaczące domieszki interesujących nas monet¹²⁰. Po połowie XIII w. napływ brakteatów magdeburskich do Polski gwałtownie więc spada. W tym też okresie wzory z owych emisji przestają grać jakąkolwiek rolę w mennictwie piastowskim.

Rozpowszechnianiu monet obcych na terytorium Polski sprzyjały głównie dwa czynniki: ruchliwość kupców i — w mniejszym zapewne stopniu — akcja kolonizatorska polskich (głównie śląskich) książąt. Napływ niemieckich kupców ułatwiał rozwinięty system szlaków handlowych, z których głównym, jeśli chodzi o Magdeburg, był tzw. szlak solny, prowadzący do Wrocławia, a stąd przez Opole do Krakowa i na Ruś¹²¹. Ta jedna z najstarszych dróg tranzytowych Polski dobrze znana była już w czasach Bolesława Wysokiego, który zresztą wydatnie przyczynił się do wzrostu jej znaczenia¹²². Z Magdeburga i Halle szły również uczęszczane szlaki handlowe do Poznania (gdzie krzyżowało się kilka ważnych dróg kupieckich), a stąd m.in. na Kujawy.

Za istotny czynnik mogący mieć wpływ na popularyzację wzorów monetarnych uznać należy także wspomnianą już kolonizację, z którą łączone są niekiedy wspomniane wyżej większe depozyty z monetami Wichmana¹²³. Koloniści przybywali do Polski przede wszystkim z posiadłości arcybiskupstwa magdeburskiego, gdzie właśnie ów dostojnik duchowny dał się poznać jako niestrudzony propagator i główny organizator akcji kolonizacyjnej. Akcja ta, rozpoczęta na Śląsku już przez Bolesława Wysokiego, swój punkt szczytowy osiągnęła w okresie rządów Henryka Brodatego. Również inni książęta piastowscy próbowali podążać za przykładem linii śląskiej, podejmując się, jednak w znacznie bardziej ograniczonym zakresie, sprowadzania kolonistów. Wraz z końcem XIII stulecia aktywność władców piastowskich w tym kierunku zaczęła stopniowo maleć. Ściąganie kolonistów z Niemiec również mogło przyczynić się w pewnym stopniu do wprowadzania na rynek krajowy srebra monetarnego naszych zachodnich sąsiadów, a tym samym do uprzystępniania wyobrażeń charakterystycznych np. dla Magdeburga.

Rozpatrując z kolei dwa pozostałe czynniki mogące mieć wpływ na przejście wzorów magdeburskich, stwierdzić trzeba, że łączą się one ściśle z ówczesną sytuacją polityczną. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że kontakty zarówno Bole-

¹¹⁹ Ibidem, nr 117.

¹²⁰ Jak np.: Wieleń w Wielkopolsce z ok. 1300 r. (*Inwentarz*, nr 157), czy Zalesie Śląskie na Górnym Śląsku, ukryty ok. 1280 r. (*Inwentarz*, nr 168.I).

¹²¹ J. Nowakowa, *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV w.*, Wrocław 1951.

¹²² B. Zientara, *Bolesław Wysoki — tulacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski XII wieku*, *Przegląd Historyczny*, 62, 1971, s. 392.

¹²³ K. Stronczyński, *Dawne monety...*, t. I, s. 106.

sława Wysokiego, jak i Henryka Brodatego z cesarzem i książętami niemieckimi były niezwykle intensywne¹²⁴. Mówić tu możemy nawet o pewnych związkach rodzinnych z Wichmanem v. Seeburg, gdyż dla żony Henryka, Jadwigi merańskiej, potężny arcybiskup magdeburski był ciotecznym dziadkiem¹²⁵. Owe liczne powiązania rodzinne książąt śląskich i niemieckich, ale również innych linii piastowskich, na pewno ułatwiały recepcję dokonań artystycznych przodujących wówczas ośrodków niemieckich, w tym również adaptację motywów znajdujących się na stemplach monet. Obok ścisłych związków w kręgach władzy świeckiej rozwijały się również wówczas wzajemne kontakty dostojników duchownych, którzy także mogli pośredniczyć w przejmowaniu takich wzorów, zwłaszcza że to najpewniej właśnie oni tworzyli środowisko, które miało największy wpływ na kształt i treść przekazu monetarnego.

Biorąc pod uwagę wszystkie te wyżej wspomniane związki Magdeburga z krągiem piastowskim — a Śląskiem w szczególności — w interesującym nas tutaj okresie, stwierdzić trzeba, że dająca się zidentyfikować ilość zapożyczeń formalnych przejętych z monet arcybiskupów z Łaby nie jest jednak tak znaczna, jak by to się mogło wydawać na pierwszy rzut oka lub jak moglibyśmy tego oczekiwać. Mamy obecnie zbyt mało przykładów o stosunkowo jasno określonej przynależności, aby móc wyróżnić tutaj jakieś poszczególne etapy w przejmowaniu wzorów magdeburskich przez władców polskich w okresie od 4. ćwierci XII do połowy XIII stulecia. Mimo że zapożyczenia te występują tylko na niewielkiej części monet książąt piastowskich prowadzących najintensywniejszą działalność menniczną (Mieszko III, Bolesław Wysoki, Henryk Brodaty), „nurt magdeburski” jako całość jest chyba najbardziej widoczny i możliwy do uchwycenia w porównaniu z wpływami idącymi z innych znanych mennic niemieckich w tym czasie.

¹²⁴ Por.: B. Zientara, *Bolesław Wysoki...*; tenże, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975.

¹²⁵ B. Zientara, *Z dziejów organizacji...*, s. 689.

THE COINS OF THE MAGDEBURG ARCHBISHOPS
AND THE ICONOGRAPHY OF THE PIASTS' BRACTEATES

(Summary)

The article touches upon the problem of the Piasts' bracteates imitating the issues of the Magdeburg Archbishopric, with a particular regard to the coins struck in the reign of Wichman von Seeburg (1152–1192). The analyzed material has been divided into two groups: specimens with a distinct relationship (group A), and those upon which the Magdeburg influence is less certain (group B).

Polish imitations of the Magdeburg bracteates were not connected with economic problems (enabling circulation over a wider territory); they presumably resulted from the availability and remarkable popularity of those issues also on the eastern side of the Oder River. The high artistic level and formal differentiation of the Magdeburg coins might have been also of considerable importance.

At present, it is difficult to state it for sure that the Piasts' coins bearing the image of a holy knight really represent St Maurice. Very scanty information on the development of the cult of that martyr in Poland at the turn of the 12th century, as well as rather few churches dedicated to him (Zawichost, Wrocław, Pyrzyce), do not support that hypothesis. However, such a solution is not by any means out of the question, for the ideas generally linked with St Maurice at that time (Christ's warrior, defender of the faith, ideal knight) must have been known to the elite of power. Possibly also another martyr might be involved here — St Florian (his relics having been brought to Cracow in 1184), whose early representations have the same formal aspect as those of St Maurice.

Iconographic patterns being adopted from the Magdeburg coinage of the time of its greatest development (second half of the 12th century) is not characteristic only of the Piasts' land. Analogies to the archbishops' coins are to be found in e.g. the issues of the Brandenburg Margraviate, Duchy of Saxony-Wittenberg, Duchy of Anhalt, early Slav states (Jaksa of Kopnik), and other less significant rulers.

There may have been several reasons why the patterns of Magdeburg were adopted upon the Piasts' coins. Above all, Polish engravers might have been copying the archbishops' issues to be found in the country. Analysis of the hoards discovered in Poland and hidden up to the middle of the 13th century (Anusin, Wieniec, Rataje, Marszowice, Jarosław) confirms a considerably high availability of the coins of the Elbe metropolis in the Piasts' territory (coins by archbishop Wichman in particular). It was only after the middle of the 13th century that the inflow of those issues decidedly dropped; this was also the time that Magdeburg patterns lost any importance in the Piasts' coinage. There were two factors that favoured the distribution of foreign coins in the territory of Poland: the activity of merchants and — to a lesser degree — the colonizing campaign of the Piast (mainly Silesian) dukes, carried on chiefly with the help of colonists from the Magdeburg Archbishopric.

Intensive political contacts of the Piast rulers (Bolesław the Tall, Henry the Bearded, Mieszko III) with the German ones also considerably contributed to the adoption of Magdeburg patterns. Under such conditions it was easier — for example — to import to Poland persons familiar with the monetary iconography of the West. Trips abroad of the dukes themselves, as well as secular and ecclesiastic dignitaries, provided a chance to become acquainted with foreign formal solutions immediately at the source.

Taking into account the intensive coinage activity of the Piast dukes at the time of flat bracteates, one might state that the number of conspicuous Magdeburg borrowings is not as large as one might suppose at first glance. Yet, despite that, the "Magdeburg stream" as a whole seems to be the most evident and easy to grasp as compared to the influence of other well-known German mints of the time.